

# Waldemar W. Bednarski

---

"Powstanie listopadowe na Podlasiu  
1830-1831 : zbiór materiałów", red. J.  
Flisiński, Lublin 1993 : [recenzja]

---

Radzyński Rocznik Humanistyczny 1, 205-209

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Powstanie listopadowe na Podlasiu 1830-1831. Zbiór materiałów,  
Red. J. Flisiński,  
Oficyna Wydawnicza „John and John”, Lublin 1993, s. 128.

Staraniem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej w 1993 r. ukazała się książka pt. „Powstanie listopadowe na Podlasiu 1830-31”. Jest to praca zbiorowa, przygotowana przez podlaskich regionalistów współpracujących z ośrodkami akademickimi Lublina i Warszawy. „*Opracowanie wyrosło – jak pisze we wstępie redaktor Jerzy Flisiński – z atmosfery społecznych oczekiwań na kolejną publikację o mieście i regionie*”. Wśród autorów odnajdujemy wybitnych znawców przedmiotu, badaczy pasjonatów związanych z Podlasiem (Wiesław Śladkowski, Janusz Gmitruk, Henryk Mierzwiński, Jerzy Flisiński, Albin Koprukowniak, Tomasz Demidowicz).

Książkę otwiera ogólna charakterystyka województwa podlaskiego oraz synteza najważniejszych wydarzeń insurekcyjnych autorstwa Wiesława Śladkowskiego. Województwo podlaskie należało do najmniejszych obszarowo i najsłabiej zaludnionych województw w Królestwie Polskim. Ludność Podlasia była zróżnicowana pod względem narodowościowym i wyznaniowym, ale dominowali katolicy (67% ogółu mieszkańców), a zatem Polacy. Głównym zajęciem ludności było rolnictwo, które prezentowało niski poziom kultury agrarnej oraz stosunkowo niezłe rozwinięta hodowla owiec i koni (słynna stadnina w Janowie Podlaskim). W 45 miastach, a właściwie miasteczkach, zasadniczym zajęciem ludności było rzemiosło i handel, ale także uprawa roli, jako podstawa egzystencji wielu rodzin. Jeżeli chodzi o przemysł rolno-spożywczy to działały jedynie gorzelnie i browary. Skromny stan oświaty podlaskiej reprezentowały 4 szkoły średnie i 36

Na wiadomość o wydarzeniach 29 listopada 1830 r. społeczeństwo podlaskie zareagowało w sposób niejednorodny. W Siedlcach wystawnicy gen. J. Chłopickiego (Kozmian i Wolicki) zastali „*obraz nieporządku, niesforności i szachu rewolucyjnego*”. Ze szczególną energią wystąpił tutaj płk Antoni Kuszel, który, zanim jeszcze nadeszły rozkazy w Warszawie, przystąpił do organizacji pospolitego ruszenia w Siedlcach i województwie podlaskim. Generalnie rzecz biorąc, za powstaniem zdecydowanie opowiedziały się szlachta zagrodowa, nieliczne polskie mieszczaństwo i młodzież szkół średnich. *„Zaangażowanie duchowieństwa w powstanie było skromne i zróżnicowane hierarchicznie – pisze Henryk Mierzwiński („Udział duchowieństwa Diecezji Janowskiej czyli Podlaskiej w powstaniu listopadowym”) – Motywem opowiedzenia się za powstaniem, oprócz zaprzestania przez czynniki państwowe niedawnej walki o prawo małżeńskie, było również to, że polskość łączyła się ściśle z katolicyzmem. Kler musiał się liczyć z możliwością, że jeżeli powstanie upadnie, jeśli Królestwo straci swe stanowisko polityczne, to straci na tym i Kościół, który może zejść do roli czynnika nieuprzywilejowanego, podobnie jak to miało miejsce na Litwie i Rusi*”. Rolę księży w budzeniu ducha narodowego doceniała w pełni administracja powstańcza. Komisja Podlaska już w grudniu 1830 r. wydała odezwę do proboszczów wszystkich wyznań, by w kazaniach *„w sposób energiczny głosili święte zamiary Rządu, zachowywali spokój i porządek, ponadto wskazywali na konieczność powiększenia siły zbrojnej, od czego będą zależeć warunki pokojowe oraz ich bezpieczeństwo majątkowe i osobiste*”.

W praktyce było jednak różnie. Wyższe duchowieństwo świeckie i zakonne, podobnie jak znakomita większość establishmentu Królestwa Polskiego, zajęło wobec powstania stanowisko nieprzychylnie, a nawet wrogie. Koronnym przykładem jest tutaj postępowanie biskupa podlaskiego Jana

Marcelego Gutkowskiego, który „zabronił podległemu mu duchowieństwu ogłaszania odezw powstańczych z ambon, a wyłamujących się księży nawet karał”. Władze zakonów kapucynów, benedyktynów, dominikanów i karmelitów uznały powstanie za nieszczyście, a ludzi biorących w nim udział za szaleńców, co w konsekwencji prowadziło nawet do tego, że misjonarze nie udzielali rozgrzeszenia żołnierzom walczącym przeciwko Rosji. Mimo to – stwierdza H. Mierzwiński – „wśród niższego duchowieństwa było dużo księży i zakonników szczerze popierających walkę. Byli nawet tacy, którzy decydowali się poprzeć powstanie czynnie przez wstąpienie do wojska. Wśród nich dużą grupę stanowili zakonnicy [...]”.

Młodzież szkół średnich entuzjastycznie przyjęła wiadomość o wybuchu powstania, na ten temat pisze Jerzy Flisiński w obszernym studium pt. „Organizacja wewnętrzna Szkoły Wydziałowej w Białej w latach 1812-1832. Udział w powstaniu listopadowym”. Po szczegółowym omówieniu dziejów organizacji szkoły i zasad jej funkcjonowania, programów, praw i obowiązków nauczycieli i uczniów, ukazuje postawę wychowanków w pierwszych dniach insurekcji jako efekt patriotycznej działalności nauczycieli z białskiej uczelni.

Kapitałne znaczenie dla podjętej walki o niepodległość miała postawa najliczniejszej grupy społecznej – chłopów. Janusz Gmitruk („Udział chłopów w powstaniu listopadowym”), przypominając tradycje walk niepodległościowych na Podlasiu i znaczący w nich udział mieszkańców wsi, stwierdza, że wezwanie do walki „*rzucone w Noc Listopadową 1830 r. przyjęli chłopcy z aprobatą*”. Z wyjątkiem nielicznych przypadków samookaleczenia, bardzo wielu z nich znalazło się w organizowanych na Podlasiu formacjach powstańczych (ponad 9 tys. osób), które wślawiły się potem w działaniach wojsk regularnych i oddziałów partyzanckich. Wieś dostarczała także furazę i żywności, zarówno dla wojska, jak i dla ludności

miejskiej. „Dostawa do magazynów żywnościowych – pisze autor – nie przebiegała najlepiej z powodu słabych gleb, zacoiania gospodarczego i ogólnego nieurodzaju w roku 1830”. To prawda, ale i tak cały wysiłek organizacyjny został zaprzepaszczone z powodu szybkiego zajęcia Podlasia przez Rosjan oraz złej lokalizacji magazynów. Próba choćby częściowego naprawienia zaniedbań centralnych władz powstańczych nie udała się, kiedy w lipcu 1831 r. wojska polskie zajęły na krótko Siedlce, planowana ewakuacja magazynów zbożowych (20 tys. korców zboża) nie doszła do skutku z powodu braku odpowiedniego transportu. W konsekwencji z takim trudem nagromadzone zapasy służyły armii rosyjskiej aż do zupełnego wyczerpania w połowie 1832 r., co stało się dodatkowym czynnikiem demoralizującym tych, co „żywią i bronią”.

W czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. na terenie województwa podlaskiego stoczono wiele bitew i potyczek, które na stałe weszły do historii oręża polskiego (Stoczek, Iganie, Łysobyki, Międzyrzec, Rogoźnica), a „światny atak na Rogoźnicę płk. Stanisława Rychłowskiego stał się ostatnim liściem wawrzynu zdobiącym skroń naszego żołnierza tej wojny”. W następstwie działań wojennych najbardziej zniszczone zostały miasta i wsie położone na przestrzeni około dwóch mil po obu stronach traktu brzesko-litewskiego oraz wioski nad Bugiem i Wieprzem. Duże straty inwentarza były wynikiem bezustannie prowadzonych rekwizycji przez wojska rosyjskie. Straty wojenne Podlasia oszacowano w roku 1932 na sumę 15 824 314 zł polskich<sup>1</sup>. Skutki ekonomiczne wojny – pisze Albin Kopruckowiak („Sytuacja wsi podlaskiej po powstaniu listopadowym”) – były wyraźnie odczuwalne jeszcze przez

---

<sup>1</sup> W. W. Bednarski, *Straty wojenne Lubelszczyzny i Podlasia w powstaniu listopadowym 1830/31 r.*, „Studia Puławskie” 1990, t. 2/4, ss. 47-61; tenże: *Z dziejów powstania listopadowego na Lubelszczyźnie i Podlasiu*, Puławy 1993, ss. 111- 113

długie lata po klęsce powstania. Doszły do tego brutalne represje polityczne oraz konfiskata – dóbr i ekonomii ziemskich, które wspinałomyślnie „rozdano” zwycięskim generałom rosyjskim. Natomiast majątki administrowane przez Polaków przeżywały ogromne trudności finansowe i w latach 1845-1850 wiele z nich zostało po prostu zlicytowanych. Przez dziesiątki lat podejmowane próby unowocześnienia rolnictwa podlaskiego i podniesienia jego rentowności okazywały się nieskuteczne. Zmiany zachodziły powoli, a rzeczywisty awans tego regionu – podkreśla autor – nastąpił dopiero po uwłaszczeniu w roku 1864.

Studium pt.: „Biała Podlaska i obwód (powiat) biański po upadku powstania listopadowego” autorstwa Tomasza Demidowicza jest próbą źródłowego opracowania dziejów miasta i obwodu w latach 1831-1863. Szkic dostarcza wielu wartościowych, nowych informacji do omawianego okresu i znakomicie koresponduje z artykułem A. Kopruckowiaka.

Zamieszczone w zbiorze materiały mają charakter naukowy – posiadają dużą wartość poznawczą i wychowawczą; szkoda, że w książce trafiają się liczne niedopatrzenia korektorskie, co w konsekwencji prowadzi do ewidentnych błędów merytorycznych.

Wyrażam przekonanie, że po książkę sięgną nie tylko profesjonaliści, ale także miłośnicy pięknej ziemi podlaskiej. Szczególnie polecam ją doceniającym dzieje regionalne nauczycielom i młodzieży szkolnej.

*Waldemar W. Bednarski (Puławy)*